egzemplarz bezpłatny

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Karczmiskiej

Dziejopis Karczmiski

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Karczmiskiej
kwartalnik społeczno-kulturalny.
Nr 2 (19) 2019, VI rok wydania
nakład 500 egz.

ISSN 2299-9574
2/2019

„Lato pachnące miętą,
lato koloru malin,
lato zielonych lasów,
lato kukułek i czajek”

Franciszek Piątkowski
„Lato”

„Kiedyś i dziś...”

Poniżej przedstawiamy kolejne zdjęcia z cyklu „Kiedyś i dziś...”.

Tym razem prezentujemy kolumnę na Grobie Nieznanego Żołnierza znajdującego się na starym cmentarzu. Jest to konstrukcja cylindryczna, na prostopadłościennym dwu stopniowym cokole. Całość znajduje się przy jednym z krutszych boków dużej rabaty.

Grób Neznanego Żołnierza, bo taką nazwę nosi ten obiekt. Jest zbiorową mogiłą żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej.

Na zamieszczonych zdjęciach widzimy jak zmienił się na przestrzeni lat. Pierwsze zdjęcie archiwalne powstało prawdopodobnie w krótkim czasie po wybudowaniu kolumny. Widoczny jest pierwotny stan z metalowym krzyżem wieńczącym kolumnę oraz wyraźnie zaznaczonymi cylindrycznym pierścieniem oraz dwustopniowymi cokołami. Widoczne są grawer na pierścieniu oraz tablice na cokole.

Kolejne zdjęcia są współczesne z 2017 i 2019 roku. Widać na nich pewne zmiany.

Ostatnio zostaly wykonane konkretne prace remontowe mające na celu ratowanie tego obiektu.

Dobrze, że ktoś pamięta i dba o to miejsce. Szczególnie w jednym okresie tj. 1 listopada, przedstawiciele miejscowych instytucji oraz osoby prywatne zapalają znicze.

Spis treści

SAMORZĄD 4
Wójt Gminy – Janusz Goliszek 4
Drodzy Czytelnicy... 8

SOŁECTWA 9
Karczmiska Drugie 9
Spotkanie z tradycją... 10
Piknik rodzinny... 10

OŚWIATA 11
Jedziemy na wycieczkę... 11
Przedszkole pełne atrakcji! 12
Nasza przygoda z Erasmusem 13
To było... 14
Aktywne półrocze w SOSW 16

KULTURA... 17
Adolf Niedziela... 17
Szanuj bliźniego swego,... 18
Warsztaty Archeologii... 18
Muzyczna Majówka 19
„Odjazdowy Bibliotekarz” 19
XVIII Ogólnopolski Tydzień... 20
V Święto bobru 20
Wakacje z GBiDK... 21

EKOLOGIA,... 22
Magia drzew: Wierzba 22
Jak prawidłowo segregować śmieci? 23

TURYSTYKA 25
A może by tak do Wronowa, 25
albo do Gołębia? 25

Miejsca pamięci... 26

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy,

trzymacie w dłoniach kolejny numer Dziejopisu Karczmiskiego, w którym mamy nadzieję, każdy z Was znajdzie coś dla siebie. Tematyka tekstów zamieszczonych w tym numerze nie odbiega znacząco od tych, do których przywykliście. Jednak pojawiają się także rzeczy zupełnie nowe. Po raz pierwszy, oby nie ostatni, zamieszczamy materiały przesłane nam przez Czytelników Anonimowych. Teksty te dotyczą tematów trudnych i delikatnych, nie dających się jednak zamieść pod dywan. Każdy z Was przyjmie je na swój własny sposób, nie obędzie się pewnie bez krytyki. Ale może dzięki nim pojawią się kolejne osoby, które zechcą podzielić się z nami swoją opinią na jakiś temat, swoimi przemyśleniami...?

Zespół redakcyjny
Dziejopisu Karczmiskiego

Redakcja Dziejopisu

zaprasza wszystkich zainteresowanych do współpracy przy kolejnych wydaniach naszej gazety. Więcej informacji pod numerem tel. 81 828 70 69

Wydanie gazety lokalnej „Dziejopis Karczmiski”. Wsparcie realizacji zadania z budżetu Gminy Karczmiska

Zdjęcie na okładce:
Agnieszka Skrzyńska-Michalczewska

Dziejopis Karczmiski

WYDAWCA:
Towarzystwo Rozwoju Ziemi Karczmiskiej

ADRES REDAKCJI:
Karczmiska Pierwsze
ul.Centralna 6, 24-310 Karczmiska
tel. 81 828 70 69
e-mail: trzkbiuro@gmail.com

REDAKTOR NACZELNA:
Agnieszka Skrzyńska-Michalczewska

SKŁAD I ŁAMANIE TEKSTU:
Marcin Chojnacki

DRUK:
www.drukowalnia.pl
Drukarnia internetowa

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania tekstów, korekty, dokonywania skrótów oraz obróbki graficznej zdjęć.

Wójt Gminy – Janusz Goliszek

Przełom czerwca i lipca 2019 roku to dla mnie bardzo ważny okres. Po nieomal ółrocznej przerwie spowodowanej chorobą wróciłem do pracy. Lekarze zapewniają, że w miarę jestem naprawiony, ale czas pokaże... Rada Gminy zrobiła mi „prezent" powitalny w postaci podjęcia uchwały w sprawie nieudzielenia wotum zaufania za rok 2018. Co ciekawe to na tej samej sesji (28 czerwca 2019 roku) Radni podjęli jednogłośnie uchwałę o udzieleniu Wójtowi Gminy Karczmiska absolutorium za 2018 rok. Jak te dwa fakty łączyć? Można pokusić się o stwierdzenie, że merytoryczna działalność Wójta Gminy uzyskała akceptację i pozytywną ocenę radnych, i wcześniej Regionalnej Izby Obrachunkowej, a sama osoba Janusza Goliszka dla 9 radnych jest nie do „strawienia". Z uwagi na trwające zwolnienie lekarskie nie mogłem uczestniczyć w obradach tak Szacownego Grona przedstawicieli naszej społeczności , ale nie omieszkałem śledzić relacji internetowej tego wydarzenia...

Cóż to takiego jest „WOTUM ZAUFANIA" i „ABSOLUTORIUM"? Można w ogromnym uproszczeniu powiedzieć tak: od bieżącej kadencji nastąpiła zmiana ustawy o samorządzie, która między innymi wprowadza „WOTUM ZAUFANIA" dla wójta wyrażane w drodze głosowania radnych. Głosowanie poprzedzone jest przedstawieniem przez Wójta RAPORTU O STANIE GMINY oraz dyskusją publiczną. Konsekwencje nieprzyjęcia „WOTUM ZAUFANIA" są takie, że jeżeli za rok powtórzy się taki scenariusz Rada Gminy będzie mogła ogłosić referendum w sprawie odwołania wójta ze stanowiska. „ABSOLUTORIUM" to wymagana przez ustawodawcę ocena, przez Radę Gminy, zrealizowanego budżetu. Jest ona poprzedzona merytoryczną oceną budżetu przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Wracając do WOTUM ZAUFANIA. Raport dotyczący 2018 roku został sporządzony i upubliczniony na stronie internetowej, oczekiwałem więc dyskusji nad jego treścią. Wsłuchując się w nią, a właściwie w jej brak, nie usłyszałem żadnego konkretnego zarzutu dającego podstawę do nieudzielenia wotum zaufania. Po powrocie ze zwolnienia lekarskiego wystąpiłem do Rady Gminy o sprecyzowanie „zarzutów". Przewodniczący Rady Gminy przesłał mi uzasadnienie uchwały, które prezentuję.

Z otrzymanego pisma wynika, że wyartykułowanych 5 punktów spowodowało podjęcie decyzji, a w konsekwencji uchwalenia nieudzielenia wotum zaufania Wójtowi Gminy Karczmiska. Wszystkie wypisane zarzuty są w moim mniemaniu absurdalne i niemające nic wspólnego z rzeczywistością. „Zarzuty" nie mają nic wspólnego z merytoryczną oceną przedstawionego RAPORTU O STANIE GMINY ZA ROK 2018. Oczywiście nie mogę tych absurdów, które zostały przedstawione w uzasadnieniu nieudzielenia wójtowi wotum zaufania pozostawić bez komentarza. I tak, cytując: ***„– Niewłaściwa polityka kadrowo – finansowa w urzędzie Gminy, gminnych jednostkach organizacyjnych oraz w oświacie, która w ocenie Rady jest zbyt rozrzutna i nie uwzględnia możliwych do uzyskania w tym aspekcie oszczędności. Na szczegółową uwagę zasługuje nieuzasadniony wzrost zatrudnienia, generujący dodatkowe wydatki z budżetu Gminy Karczmiska."***

Wsłuchując się w tzw. debatę (tak zwaną, ponieważ prowadzenie, jak również charakter dyskusji nie miało nic wspólnego z zasadami, jakie obowiązują w formule „debaty") usłyszałem jedynie uwagi Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej. Każde zdanie Pan Radny zaczynał od słów: „ja się na tym nie znam, ale uważam, że ...". Wypowiedzi w/w absolutnie nie stanowiły merytorycznej argumentacji do wysnucia zacytowanego zarzutu. Na jakiej podstawie sformułowano takie stwierdzenie? Czy Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Przewodniczący Rady Gminy, bądź jakikolwiek inny radny badał w sposób szczególny organizację i zatrudnienie w Urzędzie Gminy, bądź w Jednostkach Organizacyjnych? Czy znane są Radnemu czy Panu Przewodniczącemu szczegółowe zakresy obowiązków poszczególnych pracowników zatrudnionych w tychże instytucjach? Czy Pan Przewodniczący ma wiedzę na temat odpowiedzialności kierowników poszczególnych

instytucji w kształtowaniu polityki kadrowej podległej placówce? W „debacie" nie padł żaden przykład „nieuzasadnionego wzrostu zatrudnienia".

Kolejny zarzut w tym punkcie: *"Niewłaściwa polityka kadrowa i niegospodarność."* Jeżeli Pan Przewodniczący posiada wiedzę dotycząca niegospodarności należy złożyć doniesienie do prokuratury o nieprawidłowym wydatkowaniem środków publicznych. Jeżeli dotychczas nikt nie wykonał takiego kroku, to znaczy że mamy do czynienia z populizmem.

Za politykę kadrową odpowiadają kierownicy jednostek organizacyjnych. Należy mieć na uwadze, że tworzenie i utrzymywanie większości stanowisk urzędniczych jest wymuszone, albo wprost przepisami prawa albo wymuszają je, coraz to nowe obowiązki nakładane na urząd gminy i jednostki podległe przez obowiązujące przepisy prawa. Wójt jest jednocześnie odpowiedzialny za realizację zadań własnych i zleconych, więc fizycznie ktoś tę pracę musi wykonać. Mówienie o ograniczaniu etatów przy jednoczesnym rozbuchaniu ustawodawstwa, a co za tym idzie wprowadzaniu kolejnych obowiązków również dla samorządów jest kolejnym przejawem braku znajomości tematu, bądź świadomym wprowadzaniem w błąd mieszkańców Gminy. I rzecz najważniejsza. **Co cztery lata gmina jest kontrolowana przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która w sposób szczegółowy bada prawidłowość działania Urzędu Gminy, jak również podległych jednostek organizacyjnych. Żadna z dotychczasowych kontroli nie stwierdziła jakichkolwiek nieprawidłowości w zakresie, którego dotyczą zarzuty formułowane przez Radę Gminy...**

„– Zbyt małe zaangażowanie Gminy w realizację zadań własnych, służących poprawie warunków życia mieszkańców. W tej kwestii należy wskazać na brak merytorycznego oraz finansowego wsparcia Gminy Karczmiska w zakresie inwestycji mających na celu poprawę stanu technicznego dróg gminnych oraz powiatowych znajdujących się na terenie Gminy."

Uzasadnienie nieudzielenia wójtowi wotum zaufania

Zgodnie z art. 28aa ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o sam. Gm. (Dz.U. z 2019 r. poz 506) wójt co roku do dnia 31 maja przedstawia radzie gminy raport o stanie gminy, który obejmuje podsumowanie działalności wójta w roku poprzednim, w szczególności realizację polityk, programów i strategii, uchwał rady gminy i budżetu obywatelskiego.

Dnia 21 lutego 2019r.Rada Gminy Karczmiska podjęła Uchwałę nr VI/37/2019 w sprawie określenia szczegółowych wymogów dotyczących raportu o stanie gminy. W ustawowym terminie, czyli dnia 31 maja, raport o stanie gminy został radzie przedłożony.

Po przeprowadzeniu debaty na sesji Rady Gminy Karczmiska w dniu 28 czerwca 2019 r. odbyło się głosowanie, w którym to Rada Gminy Karczmiska bezwzględną większością głosów nie udzieliła Wójtowi Gminy Karczmiska Januszowi Goliszkowi wotum zaufania. Podstawą braku podjęcia przez Radę uchwały w sprawie wyrażenia wotum zaufania dla Wójta Gminy Karczmiska były okoliczności poruszone w debacie nad raportem o stanie gminy, a w szczególności:

- Niewłaściwa polityka kadrowo-finansowa w Urzędzie Gminy, gminnych jednostkach organizacyjnych oraz w oświacie, która w ocenie Rady jest zbyt rozrzutna i nie uwzględnia możliwych do uzyskania w tym aspekcie oszczędności. Na szczególną uwagę zasługuje nieuzasadniony wzrost zatrudnienia , generujący dodatkowe wydatki z budżetu Gminy Karczmiska.
- Zbyt małe zaangażowanie Gminy w realizację zadań własnych, służących poprawie warunków życia mieszkańców. W tej kwestii należy wskazać na brak merytorycznego oraz finansowego wsparcia Gminy Karczmiska w zakresie inwestycji mających na celu poprawę stanu technicznego dróg gminnych oraz powiatowych znajdujących się na terenie Gminy.
- Niewywiązanie się z obietnic wyborczych, brak reaktywacji zapowiadanego w roku 2018 klubu sportowego BOBRY KARCZMISKA.
- Brak zapewnienia realizacji wywozu nieczystości stałych przez naszą spółkę komunalną, która m.in. do tego celu została powołana.
- Brak odpowiedniej współpracy Wójta z Radą, a w szczególności zbyt późne informowanie Rady o kluczowych sprawach finansowych i organizacyjnych dotyczących naszej gminy i jej majątku

Mając na względzie przytoczone w debacie nad raportem o stanie gminy okoliczności, Rada Gminy Karczmiska nie podjęła uchwały w sprawie udzielenia wotum zaufania dla Wójta Gminy Karczmiska, co zgodnie z art. 28aa ust. 9 ustawy o samorządzie gminnym jest równoznaczne z podjęciem uchwały o nieudzieleniu Wójtowi wotum zaufania.

PRZEWODNICZĄCY RADY GMINY
Jacek Nowaczek

Jako osoba wykształcona (???) potrafię czytać ze zrozumieniem, ale czytając powyższe zaczynam mieć wątpliwości co do takiego stwierdzenia. Dla sprecyzowania: budżet Gminy Karczmiska jest uchwalany przez Radę Gminy. Budżet roku 2018 został uchwalony i zrealizowany, a na sesji absolutoryjnej Wójt otrzymał absolutorium za 2018 rok z wykonania tego budżetu (jednogłośnie!!!). Nie rozumiem o jakie wsparcie merytoryczne i finansowe chodzi i o jakie konkretnie zadania własne. A jeśli chodzi o drogi gminne i powiatowe to w RAPORCIE zostało wyszczególnione ile tych dróg w 2018 roku zostało poprawionych,

wyremontowanych czy zmodernizowanych. Zakres wszelkich prac inwestycyjnych i inne działania szczegółowo określał uchwalony przez Radę Gminy budżet na rok 2018. Z tych zadań wywiązaliśmy się, co miało odniesienie w jednogłośnym udzieleniu absolutorium dla Wójta za rok 2018.

„– Niewywiązywanie się z obietnic wyborczych, brak reaktywacji zapowiadanego w roku 2018 klubu sportowego BOBRY KARCZMISKA”.

Pragnę zwrócić uwagę, że jeżeli już wytacza się argumenty o niewywiązywanie się z obietnic wyborczych to warto pamiętać, iż kadencja wójta, jak i rady rozpoczęła się na przełomie listopada i grudnia 2018 roku – nie wiem czy dla osoby formułującej zarzut ma to jakiekolwiek znaczenie. Ten zarzut zupełnie mija się z prawdą. Dowodem tego jawnego kłamstwa jest wystąpienie na sesji absolutoryjnej Prezesa Klubu Sportowego „Bobry” Karczmiska. Pan Prezes stwierdził, że Klub Sportowy wystąpił do Gminy, w ramach ogłoszonego konkursu, o dotację na działalność i otrzymał dotację w wysokości 18000 zł. Wysokość otrzymanej dotacji nie satysfakcjonowała Zarząd Klubu i w efekcie wnioskodawcy zrezygnowali z otrzymanej dotacji. Jestem przekonany, że wiele stowarzyszeń i organizacji pozarządowych z wdzięcznością przyjęłoby taką formę i rozmiar wsparcia, dlatego zachowanie władz klubu jest dla mnie rozczarowujące. W związku z powyższym, czynności które wykonuje Prezes Klubu Sportowego są usankcjonowane prawnie czy nie? Występuje w imieniu Klubu Sportowego czy we własnym imieniu? **Czy niereaktywowany klub sportowy mógł składać wniosek o przyznanie dotacji?!...**

Kolejny powód nieudzielenia wotum zaufania to: „s– Brak zapewnienia realizacji wywozu nieczystości stałych przez naszą spółkę komunalną, która m.in. do tego celu została powołana” Pan Przewodniczący Rady Gminy w sposób jawny nawołuje do łamania prawa przez Wójta Gminy (w punkcie pierwszym również). Wydawałoby się, że radny pełniący obowiązki Przewodniczącego Rady kolejną kadencję, powinien znać elementarne zadania i kompetencje wynikające z obowiązującego prawa. Nie czas i miejsce, aby czynić wykład w tej materii... Muszę przyznać z satysfakcją, z faktu iż pomysł, aby to ZGK zajął się wywozem śmieci, prezentowany przez mnie w trakcie jednej z sesji Rady Gminy jeszcze w poprzedniej kadencji znalazł aż takie uznanie w oczach Pana Przewodniczącego, ale pozwolę sobie na kilka uwag:

– po pierwsze, Spółka komunalna nie została powołana „w celu wywozu nieczystości stałych” jak to formułuje Szanowny Pan Przewodniczący, ponieważ w momencie powoływania spółki ustawa zabraniała takie zadanie realizować. Podstawowe zadanie spółki to zabezpieczenie prawidłowego działania urządzeń w kwestii dostarczenia mieszkańcom wody i odbioru ścieków komunalnych. Wszelkie inne wykonywane zadania to inicjatywa spółki mająca na uwadze rozwój przedsiębiorstwa w ramach obowiązującego prawa. Przypomnę, że kilka lat temu mieliśmy ogromny problem w funkcjonowaniu wodociągu. Brakowało systematyczności w dostarczaniu wody. Były bardzo częste awarie hydroforni. W chwili obecnej wszystkie hydrofornie są zmodernizowane, sieci wodociągowe monitorowane i pomimo suszy mieszkańcy nie mają problemu w korzystaniu z wody. Przypomnę również, że w ostatnich latach rozbudowaliśmy sieć kanalizacyjną (Karczmiska Drugie) i sieć wodociągową (Karczmiska Drugie, Zaborze). Ponad 90 % gospodarstw w Gminie Karczmiska jest zasilane w wodę poprzez wodociąg. Jako jedni z nielicznych spośród gmin wiejskich mamy kanalizację i systematycznie ją rozbudowujemy,

– po wtóre, w 2017 roku ustawodawca zmienił obowiązujące prawo w zakresie możliwości odbioru „śmieci” przez własną spółkę komunalną, ale obarczył je pewnymi zastrzeżeniami. Chcąc w trybie bezprzetargowym powierzyć własnej spółce wywóz nieczystości musi być spełniony warunek posiadania określonego sprzętu oraz warunek polegający na tym, że przez ostatnie trzy lata spółka nie może osiągać przychodów z działalności innej aniżeli działalność oparta o zlecenia gminy w wysokości większej niż 10 % wszystkich przychodów. Innymi słowy co najmniej 90% działalności spółki powinno opierać się o zlecenia gminy. Z uwagi na możliwość prowadzenia działalności gospodarczej spółka aktywnie wykorzystuje tę sytuację. Niestety, absurd tego przepisu karze aktywnych i tak niestety dzieje się w przypadku naszej spółki. Czynimy wszystko, aby pomysł odbioru śmieci przez naszą spółkę komunalną urzeczywistnić.

– po trzecie, wójt gminy nie może „nakazać” spółce komunalnej działań na szkodę tej spółki (np. zakup sprzętu bez podstawy zapewnienia wykorzystanie tych urządzeń). Skoro celem jest, aby spółka wywoziła odpady to trzeba mieć świadomość nakładów inwestycyjnych w postaci zakupu kilku dodatkowych pojazdów, w tym co najmniej dwóch śmieciarek. Nie mówiąc o specjalistycznym ich wyposażeniu w nadajniki i oprogramowanie GPS itp. Czy zatem również w tym kontekście Państwo Radni nie będą wyrażać obaw o stan finansów spółki i o podnoszenie kosztów wywozu śmieci?

– po czwarte, funkcjonowanie spółki w wielu płaszczyznach działania jest moim autorskim pomysłem, w większości zrealizowanym bądź w trakcie realizowania. Jesteśmy jedyną Gminą wiejską w województwie lubelskim, ale również

i jedną z nielicznych w Polsce, która uruchomiła transport publiczny. To działanie przyniosło wymierne korzyści – obniżenie kosztów dowozu dzieci do szkół, legalne korzystanie przez mieszkańców z komunikacji gminnej, zatrudnienie pracowników. Pan Przewodniczący powinien mieć skalę porównawczą działania zakładu komunalnego, którego był pracownikiem, a obecnie działającej spółki komunalnej. **Skala rozwoju (w tak krótkim czasie) materialnego, osobowego, organizacyjnego naszej spółki komunalnej jest ogromna. Tylko osoby bardzo krótkowzroczne nie zauważają tego i również nie chcą zauważyć obiektywnych i chwilowych przeszkód w systematycznym rozwoju spółki.**

I ostatni zarzut, kolejny absurd na kolanie sporządzony... ***„– Brak odpowiedniej współpracy Wójta z Radą, a w szczególności zbyt późne informowanie Rady o kluczowych sprawach finansowych i organizacyjnych dotyczących naszej gminy i jej majątku”.***

W 2018 roku, na każdą sesję był, między innymi, sporządzany raport o międzysesyjnej pracy wójta. Sprawozdanie sporządzane było pisemnie i dołączane do protokołu z sesji. Bardzo obszernie były tam przedstawiane wszelkie bieżące sprawy. Ponadto każda sesja rozpoczynała się zapytaniami i interpelacjami radnych, na które odpowiadał wójt lub wyznaczone przez niego osoby. I co najważniejsze. Wszelkie sprawy związane z finansami są ściśle powiązane z budżetem gminy, a ten jest uchwalany przez Radę Gminy. Ewentualne zmiany, które w ciągu roku się pojawiają, przechodzą procedurę, w której obowiązkowo rekomendacji udziela Regionalna Izba Obrachunkowa, Komisja Budżetowa, a w finale Rada Gminy uchwala zmiany podejmując stosowną uchwałę. Jak to się ma do sformułowanego zarzutu? Absolutnie nie nadążam. Domyślam się, że kierownictwo Rady Gminy chciałoby w ramach domniemanych własnych uprawnień wejść w rolę wójta...

Na usta ciśnie się pytanie czemu ma służyć cała ta „zabawa”. Obecnie stworzone prawo daje możliwość podjęcia próby odwołania Wójta poprzez referendum w przypadku, kiedy tenże wójt w kolejnych dwóch latach nie otrzyma wotum zaufania. Absolutnie nie zdziwię się kiedy za rok ponownie nie otrzymam wotum zaufania i spowoduje to ogłoszenie referendum.... Wotum zaufania dla wójta to również wotum zaufania dla wszystkich instytucji działających w Gminie Karczmiska. Nieudzielenie wotum zaufania wójtowi oznacza wystawienie negatywnej oceny wszystkim instytucjom podległym Wójtowi. Część Rady Gminy na czele z przewodniczącymi wprowadza systematyczną destrukcję mającą na celu jedno: zdyskredytowanie mojej osoby w oczach Mieszkańców i w oczach innych. Łudziłem się, że „wielka polityka” nie zaburzy dobrej współpracy dla dobra rozwoju naszej Małej Ojczyzny. Obecnie nie mam żadnych wątpliwości co do upolitycznienia wszelkich działań co niektórych osób. Ciągłe powtarzanie, że gmina jest zadłużona tworzy jakąś spiskową teorię... Kilka miesięcy temu, w stosownym OŚWIADCZENIU przedstawiłem problem „zadłużenia”. Powtórzę jeszcze raz: zadłużenie wynika w dużej skali z prowadzenia inwestycji i korzystania z programów unijnych. Wiem, że co niektórzy zapomnieli jak wyglądał obraz naszych dróg gminnych, jak wyglądały nasze miejscowości, jak zorganizowane były instytucje działające na rzecz mieszkańców. Może powinni się oni udać do apteki po Bilobil albo inny suplement na poprawienie pamięci, chyba, że jest to celowe sianie defetyzmu, skłócanie, jątrzenie czy oczernianie. Wtedy nie pomoże nawet Bilobil...

Czy mieszkańcy również podzielają zdanie 9 radnych, którzy uparcie twierdzą, że w naszej małej Ojczyźnie tak źle się dzieje?! ...

W ostatnim czasie w kierownictwie Urzędu Gminy i Spółki Komunalnej nastąpiły duże zmiany kadrowe. Są one wynikiem naturalnych ruchów kadrowych związanych z nabyciem praw emerytalnych czy awansem zawodowym. Skarbnikiem Gminy została Pani Katarzyna Socha – wieloletni pracownik Urzędu Gminy, która przeszła pełną drogę awansu zawodowego w księgowości. Główną księgową urzędu została Pani Mariola Adamczyk, a kierownikiem referatu ochrony środowiska Pan Zbigniew Bochra. Na stanowisko sekretarza gminy nie można było dokonać naboru wśród pracowników urzędu z uwagi na przeszkody proceduralne – stąd ogłoszenie konkursu. Zgłosił się jeden kandydat, Pan Zenon Rodzik, który przeszedł pełną weryfikację konkursową i został zatrudniony na stanowisku sekretarza gminy. Dość długo trwała procedura wyłonienia prezesa spółki komunalnej . Po odejściu na emeryturę poprzedniego prezesa Rada Nadzorcza spółki, zgodnie ze swoimi kompetencjami, ogłosiła i przeprowadziła konkurs. W okresie wyłaniania konkursowego do czasowego zarządzania spółką oddelegowałem pracownika Urzędu Gminy Pana Mariusza Bigosa. Z przyczyn formalnych i merytorycznych w konkursie nie wyłoniono prezesa, dlatego podjąłem decyzję o powierzeniu funkcji prezesa spółki pełniącemu obowiązki Panu Mariuszowi Bigosowi. Przy okazji mojego przebywania na zwolnieniu lekarskim, po raz kolejny wyłonił się potężny problem zastępcy. Na szczęście Pani Tatiana Łabęcka – Jaroszuk, której zaproponowałem tę funkcję, w sposób bardzo profesjonalny poradziła sobie z ogromnym

wyzwaniem. Uczynię wszystko, aby do końca mojej kadencji zatrzymać Panią wicewójt na tym stanowisku (osoba posiadająca wykształcenie prawnicze). Dla finansów gminy nie powoduje to dodatkowych kosztów, gdyż oprócz zadań zastępcy przejęła zadania kierownika referatu zamówień publicznych i inwestycji Pana Mariusza Bigosa oddelegowanego do spółki komunalnej.

Trwają wakacje. Wierzę, że będą bezpieczne. Gratuluję wszystkim uczniom i absolwentom Szkoły Podstawowej i Gimnazjum osiągniętych końcowych wyników, promocji do klasy następnej i dostania się do wymarzonej szkoły średniej. Jak co roku organizujemy szereg różnorodnych działań wakacyjnych. Realizujemy półkolonie, które cieszą się ogromną popularnością i znakomitą opinią. Organizujemy również kolonie stacjonarne w miejscowościach wypoczynkowych – w tym roku w górach. Jako jedni z bardzo nielicznych samorządów prowadzimy taką formę opieki wakacyjnej i zarazem wypoczynku dla dzieci. Szereg ciekawych imprez organizuje Gminna Biblioteka i Dom Kultury. Mam nadzieję, że dzięki tym inicjatywom okres ten będzie dla dzieci i młodzieży z Gminy Karczmiska bardziej atrakcyjny i dający możliwości nabrania sił przed kolejnym rokiem szkolnym...

Szanowni Czytelnicy Dziejopisu Karczmiskiego. Lipiec – sierpień, zwyczajowo jest okresem żniw, ale również okresem wypoczynku. Życzę satysfakcji z dobrych plonów (przy tej suszy zapewne będzie to trudne) i udanego wypoczynku....

Janusz Goliszek
– Wójt Gminy Karczmiska

Drodzy Czytelnicy, Szanowni Mieszkańcy Gminy, a przede wszystkim Kochani Karczmiacy!

Zastanawiam się czy to co dzieje się obecnie, to tylko miejscowa mentalność, czy też ogólna charakterystyka tego, co się dzieje w całym kraju? Na ile nasza społeczność w to wszystko się wpisuje? Dlaczego negujemy wszystko, co dobre? W imię czego?!

Przechodząc do meritum.... Chodzi mi o trwające od kilku miesięcy ataki na Wójta. Niewybredne słowa w rozmowach, ataki na sesji.... I oględnie mówiąc wszystko, co się na niego wylewa. Nieobecni nie mogą się bronić a stan zdrowia Wójta uniemożliwił mu pełnienie obowiązków. No to „Huzia na Józia". Wszyscy wiemy ile zrobił przez te lata dla gminy i Karczmisk. Jak bardzo się zmieniło na lepsze. Ostatecznie, jako społeczeństwo gminy, wyraziliśmy uznanie w ostatnich wyborach, a przede wszystkim w dogrywce. Przecież byli inni kandydaci. Jednak to Pan Janusz Goliszek uzyskał większość głosów wyborców. Wybraliśmy Wójta. Pytam: po co? Cóż tak nagle się stało, że większość jeździ po Wójcie, jak „po łysej kobyle" i „wiesza na nim psy"? Brak konkretnych argumentów. Ja powiem: Bo tak.....

I to się nazywa koniunkturalizm. Jeszcze przychodzi na myśl zazdrość i zawiść. Nie ma żadnych sensownych argumentów. Bo przysłowiowa Maryśka powiedziała..., a Władek powtórzył..., a Józek autorytatywnie stwierdził, że to jedyna słuszna racja.

Róbmy tak dalej. Negujmy co dobre w imię wspomnianego koniunkturalizmu i typowej dla naszej nacji społeczności negacji.

Przecież mogliście wybrać inaczej. To apeluję o przynajmniej umiarkowany rozsądek i powściągliwość w opiniach.

Czas biegnie szybko i całkiem niedługo będą kolejne wybory. Co będzie, jeśli zmieni się władza? Zmienimy nagle zdanie? Jak te „trzcinki na wietrze"? Będziemy się uśmiechać, będziemy mili dla wójta i siebie?

A jak ci, co teraz odżegnują Wójta od czci i wiary spojrzą mu prosto w oczy? (spojrzą, bo tzw. koniunkturalizm). Ale nasuwa się pytanie: Jak spojrzą sobie w oczy, patrząc w lustro...

Anonimowy Obserwator

***Koniunkturalizm** *– postawa lub zachowanie polegające na wykorzystywaniu chwilowych, sprzyjających warunków do osiągnięcia doraźnych korzyści osobistych;*

Fot: Barbara Karaś

Karczmiska Drugie

W czerwcu na placu sportowo – rekreacyjnym w Karczmiskach Drugich odbył się Festyn Rodzinny zorganizowany z okazji Dnia Dziecka. Organizatorami imprezy była Ochotnicza Straż Pożarna Karczmiska Drugie i Koło Gospodyń Wiejskich Karczmiska. Ważną rolę odegrali także sponsorzy, czyli Gmina Karczmiska, Geomax Opole Lubelskie, Lewiatan Sklep spożywczy M. Pietras, Malwinka Sklep Spożywczy J. Nowaczek, Gospodarstwo Ogrodnicze Agnieszka i Jakub Krawczykowie, Adam Gazda, Masarnia Radamięs w Opolu Lubelskim oraz Masarnia Gułowski w Poniatowej.

Dzięki sponsorom wszyscy przybyli goście mogli skorzystać z darmowego poczęstunku w postaci pierogów z bobu, grochówki, kiełbasek, frytek, lodów czy waty cukrowej a także wszystkie dzieci, które brały udział w licznych konkurencjach sportowych otrzymały upominki.

Dzieci tego dnia miały okazję sprawdzenia się w różnych konkurencjach sportowych i korzystania z dmuchańca w kształcie zamku. Wszystkie konkurencje sportowe przygotował i prowadził prezes Straży Pożarnej w Karczmiskach Drugich – Artur Karaś. W konkurencjach sportowych mogli brać udział również rodzice razem ze swoimi pociechami. Były też konkurencje wyłącznie dla dorosłych uczestników festynu np.. w postaci przerzucania opony. Oprócz tego odbył się również krótki mecz piłki nożnej „ Strażacy vs reszta świata" z wynikiem 2:0 dla strażaków oraz występy zaproszonych zespołów „Alebabki" i „Vocal". W godzinach wieczornych natomiast miało miejsce wspólne biesiadowanie przy muzyce.

Zainteresowanie rodzinnym spędzeniem czasu na świeżym powietrzu przerosło nasze oczekiwania i upewniło nas o konieczności kontynuowania tego w następnych latach. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania naszego festynu oraz sponsorom serdecznie dziękujemy!

Sołtys Karczmisk Drugich
Barbara Karaś

Fot: Aleksandra Kaczyńska

Piknik rodzinny w Chodliku

W pierwszych dniach lipca w Chodliku odbył się piknik rodzinny. Były dmuchańce, wata cukrowa, mecz a także różnorodne zawody, w których udział brały nie tylko dzieci, ale także dorośli. Dodatkową atrakcją były pokazy strażackie – w tym pokaz udzielania pierwszej pomocy, prezentowane przez strażaków z OSP Karczmiska Pierwsze.

Impreza ta, organizowana cyklicznie, mogła się odbyć dzięki zaangażowaniu wielu osób, jednak największe słowa uznania powinny być skierowane do Mam. To właśnie Mamy, w dużej mierze, przygotowały poczęstunek, zadbały o nagrody w konkursach a także wspólnie z dziećmi brały udział w sportowych konkurencjach.

Warto również dodać, że cały festyn został sfinansowany przez mieszkańców Chodlika i gości. Nie było żadnych sponsorów czy dofinansowań. Po prostu – własnymi siłami. I co ważne, za rok planowana jest kolejna taka impreza.

Agnieszka Skrzyńska – Michalczewska

Spotkanie z tradycją w Wymysłowie

Już po raz trzeci w Wymysłowie odbył się piknik rodzinny pod nazwą „Spotkanie z tradycją". W programie były m.in. gry i zabawy dla dzieci, dmuchańce, konkursy z nagrodami, stoisko kulinarne, lody a także występy gości. Była to wspaniała okazja do integracji zarówno dla najmłodszych mieszkańców Wymysłowa, jak i dla dorosłych. Organizatorami imprezy byli: Stowarzyszenie Międzypokoleniowe Wsi Wymysłów oraz OSP Wymysłów.

Agnieszka Skrzyńska – Michalczewska

Fot: Kamila Rogala

Fot: Archiwum Złobka

Jedziemy na wycieczkę...
czyli pierwsza przejażdżka kolejką

Jak co roku w naszym żłobku na przełomie maja i czerwca organizowane jest „Święto Rodziny". Tak też było teraz. W tym roku postanowiliśmy się wybrać trochę dalej... na wycieczkę Nadwiślańską Kolejką Wąskotorową. Wszyscy zebraliśmy się na stacji o 9.00. Chętni mogli wejść na wieżę widokową oraz zwiedzić Muzeum Kolejki, ale nie to było najważniejsze... W końcu nadszedł ten czas i podekscytowane dzieci wraz z rodzicami zaczęli zajmować miejsca w wagonikach. Nad wszystkim czuwali pracownicy żłobka na czele z Panią dyrektor Grażyną Zaborską. Gdy już wszyscy byli gotowi, rozbrzmiał gwizd lokomotywy i pociąg ruszył. Dzieci piszczały i śmiały się ze szczęścia. Podczas podróży podziwialiśmy przyrodę – lasy, łąki, pola uprawne. Po drodze mijaliśmy mieszkańców Karczmisk, którzy nam machali. Radość dzieci była ogromna. Pociąg zatrzymał się na polanie, gdzie dla dzieci były przygotowane różne atrakcje. Kiedy każda rodzina znalazła sobie miejsce do odpoczynku i zostawiła swoje rzeczy, zaczęła się zabawa. Dzieci bawiły się przy muzyce piłkami, chustą Klanza, biegały po łące i śpiewały piosenki. Oczywiście nie zabrakło wspólnej zabawy z rodzicami. Opiekunki zorganizowały zawody dla rodziców z dziećmi a tatusiowie mieli za zadanie trzymając swoje dziecko „na barana", biec z łyżką w buzi na której leżało jajko. Mamusie z dziećmi zaś rzucały do celu woreczkami. Po zabawie dzieci odpoczywały na kocykach i jadły kiełbaski i inne przekąski. Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy. Nasza wycieczka również dobiegła końca. Wszyscy z żalem wsiedliśmy do wagoników i ruszyliśmy w powrotną podróż.

Podsumowując naszą pracę 29 lipca odbyło się ostatnie w tym roku żłobkowym spotkanie z rodzicami. Korzystając z tej okazji, że w naszej placówce będą wszyscy rodzice, jako wolontariuszka fundacji DKMS zorganizowałam DZIEŃ DAWCY SZPIKU. Chciałabym zachęcić wszystkich chętnych mieszkańców do dołączenia do bazy potencjalnych dawców szpiku. Rejestracja trwa kilka minut a można komuś uratować życie.

Jest lato, skończył się kolejny rok żłobkowy. 31 lipca odbyło się uroczyste zakończenie roku żłobkowego, gdzie pożegnaliśmy 25 naszych dzieci, które od 1 września staną się przedszkolakami.

Aldona Ejchler

Przedszkole pełne atrakcji!

Czy w przedszkolu można się nudzić? Zdecydowanie – nie! Tym bardziej w przedszkolu w Karczmiskach, w którym dzieci oprócz codziennych zajęć w placówce, wychodzą także poza nią. Wyjazdy do kina, teatru, na warsztaty czy wycieczkę, to wyjątkowo atrakcyjny czas, szczególnie dla kilkulatków.

Jednym z ważniejszych wydarzeń organizowanych przez Przedszkole w Karczmiskach jest coroczny Wojewódzki Festiwal Tańca „Taneczne Opowieści". Tym razem festiwal odbył się w maju. W konkursie tanecznym wystąpiło łącznie jedenaście grup – z Nałęczowa, Kowali, Poniatowej, Wojciechowa, Jastkowa, Opola Lubelskiego oraz oczywiście z Karczmisk. W sumie przez zebraną publicznością swoje umiejętności zaprezentowało ok. 190 dzieci.

Atrakcji nie mogło zabraknąć także z okazji Dnia Dziecka. Przedszkolaki spędziły ten dzień w plenerze – na wycieczce Nadwiślańską Kolejką Wąskotorową oraz (maluchy z Głuska i Słotwin) na pikniku w Słotwinach.

Również w czerwcu, grupa 4– latków, wzięła udział w warsztatach organizowanych na terenie gospodarstwa agroturystycznego Sadyba Rozalin. – Przedszkolaki miały okazję samodzielnie przygotować czekoladki z różnymi ciekawymi dodatkami, zrobić pizzę a także mydełka z płatkami pachnących kwiatów – pisze Dorota Adamczyk, wychowawca grupy. – Dzieci podziwiały piękne ogrody pełne kolorowych kwiatów, warzyw i ziół. Największym zainteresowaniem cieszył się labirynt z tui, który wykorzystały do wspólnej zabawy. To był naprawdę niezwykły dzień. Przedszkolaki spędziły na łonie natury, wśród stawów, lasów i łąk bardzo miłe chwile.

Oprócz bliższych i dalszych podróży, przedszkolaki dość często odwiedzają także Gminną Bibliotekę i Dom Kultury w Karczmiskach. W czerwcu 4 –latki uczestniczyły w spotkaniu z pszczelarzem, właścicielem Pasieki „Malinowa Kraina". Dzieci dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy o życiu pszczół, ich pracy i zwyczajach, jak również o znaczeniu pszczół w przyrodzie i konieczności ich ochrony.

Teraz nadszedł czas wakacji i wypoczynku. Jednak już od września przedszkolaki powrócą do wspólnych zabaw, zajęć i wypraw, dzięki którym poznają świat i uczą się w nim funkcjonować.

Agnieszka Skrzyńska – Michalczewska

Fot: Agnieszka Skrzyńska-Michalczewska

Nasza przygoda z Erasmusem

Erasmus+ to program Unii Europejskiej, w którym my jako uczniowie Zespołu Szkół w Karczmiskach mieliśmy okazje uczestniczyć przez wiele lat. Każdy z projektów miał inny temat. Dlatego uczestniczyliśmy w warsztatach, w których za każdym razem rozwijaliśmy inne umiejętności, a te przygotowywały i uczulały nas na problemy i zagrożenia w życiu codziennym. Często mieliśmy szanse spotkać ludzi zajmujących się m.in. ekologią, przemysłem czy chociażby polityką. Mogliśmy zwiedzić piękne miejsca związane najczęściej z tematem danego projektu oraz najsłynniejsze miasta w danym państwie.

Wyjazdy te zapewniły nam wiele przeżyć. Pierwszy lot samolotem, zwiedzanie miejsc, których na własną rękę nigdy byśmy nie odwiedzili, zawarcie nowych znajomości, rozwijanie zdolności językowych. A to tylko niektóre korzyści jakie przyniósł nam udział w tym programie. Każdy kolejny wyjazd z projektu poprzedzały przygotowania i praca nad danym tematem. Polegało to m.in. na zrobieniu prezentacji, filmu czy plakatu, a dodatkowo przygotowaniu się do rozmowy po angielsku z nauczycielem. Nie było opcji, żeby pojechał ktoś, kto nie znał angielskiego. Finlandia, Węgry, Rumunia, Cypr, Hiszpania czy Portugalia to jedynie część państw, które mieliśmy okazję zwiedzić. Podczas tych wszystkich wyjazdów towarzyszyły nam różne emocje, m.in. stres, podekscytowanie, strach, radość, ale i tak każdy był zadowolony i żal było rozstawać się z nowymi znajomymi.

Warto wspomnieć o niezwykłej możliwości poznania kultury danego kraju od środka. Zazwyczaj mieszkaliśmy u rodzin, które pokazywały nam różne zwyczaje i częstowały nas tradycyjnym jedzeniem. Mogliśmy poznać wtedy ich styl życia i być ich częścią, często nie mogliśmy przyzwyczaić się do nowych nawyków, które wprawiały nas w zakłopotanie. Nie zawsze wszyscy domownicy znali język angielski, przez co ciężko było dogadać się nawet w błahych sprawach. Dzięki temu rozwijaliśmy swoją umiejętność komunikowania się, a co za tym idzie, naszą pewność siebie. Znacznie łatwiej było nam potem na kolejnych wyjazdach, bo już wiedzieliśmy jak sobie z tym radzić. Zdarzało się, że i my zapominaliśmy jakiegoś kluczowego słowa, przez co musieliśmy wszystko opisać „na około", bardziej prostymi słowami i to właśnie wtedy ćwiczyliśmy mówienie w obcym języku.

Nasza szkoła to jedna z niewielu placówek, w których w tak krótkim czasie odbyło się tak wiele projektów. To niesamowite, że uczniowie ze szkoły położonej w tak małej miejscowości mieli okazję zwiedzić tyle państw. Znajomości, które zawarliśmy najczęściej utrzymujemy do dziś, a to tylko niewielkie potwierdzenie tego, że ten program to wspaniała rzecz. Wszystkie wyjazdy nauczyły nas odpowiedzialności, wytrwałości w dążeniu do celu i co najważniejsze poszerzyły nasze horyzonty. Przez co mierzymy wyżej, jesteśmy bardziej ambitni i nie czujemy się w żaden sposób ograniczeni ze względu na to, że mieszkamy w małej miejscowości. Dlatego jesteśmy dumni, że mogliśmy uczęszczać do szkoły w której od lat tyle się dzieje i która pomogła nam tak pięknie się rozwinąć.

Natalia Sawicka,
Aleksandra Olszowa

To było dwadzieścia wspaniałych lat!

To już koniec ery gimnazjum. Zostało mnóstwo wspomnień i napis na budynku szkoły, sztandar, flaga... Nadszedł czas na podsumowania. Jednak to wcale nie jest proste.

Nie da się krótko podsumować tych dwudziestu lat. W tym czasie wydarzyło się mnóstwo fantastycznych rzeczy – mówi Piotr Długosz, dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach. I wymienia: – Począwszy od tego jak Gimnazjum było w budynku Szkoły Podstawowej, przez zmianowość i pracę do godz.19.30, przeprowadzkę i urządzanie się w nowym wymarzonym budynku z napisem na drzwiach „Ziemia obiecana", nadanie imienia i sztandaru, utworzenie biblioteki, oddanie do użytku hali sportowej, wspaniałe imprezy i uroczystości szkolne, zawsze na wysokim poziomie, wielkie zwycięstwa w konkursach i zawodach ...może ktoś pamięta „Gimnazjady...?

Początki były trudne. Gimnazja, które zaczęły funkcjonować w 1999 roku, przez wielu uważane były za dziwny twór, nikomu niepotrzebny i wprowadzający chaos w oświacie. Absolwenci gimnazjów musieli stawić czoła nowym wyzwaniom. Szczególnie ciężko miały pierwsze roczniki. Egzaminy gimnazjalne, trzyletnie licea, nowa matura.... Wyliczać można by w nieskończoność. Jednak z czasem ten chaos ustał a na jego miejscu pojawił się spokój. Wszystko zaczęło działać jak należy. Powstały nowe budynki, nowe programy nauczania, nowy system, który zaczął się sprawdzać.

– Niektórzy twierdzili, że Gimnazja były niepotrzebne – mówi Piotr Długosz. – Ja jednak uważam, że one się naprawdę sprawdziły. Może początki były trudne, bo każda zmiana jest trudna. Natomiast po tych dwudziestu latach sytuacja się ustabilizowała. Nasze gimnazjum było super. Wspaniała kadra, wspaniali uczniowie. Mi się w Gimnazjum bardzo podobało, nie wiem czy pozostałym pracownikom też, bo nie mogę się za wszystkich wypowiadać, ale wydaje mi się, że podzieliliby moją opinię. Mam nadzieję, że uczniowie, absolwenci też byli zadowoleni.... To była taka swego rodzaju szkoła ponadpodstawowa w stolicy gminy.

Łącznie Gimnazjum w Karczmiskach ukończyło 1469 uczniów. Była to młodzież z terenu gminy Karczmiska, ale także spoza niej. W pierwszym roku funkcjonowania Gimnazjum, kiedy mieściło się ono na drugim piętrze budynku Szkoły Podstawowej w Karczmiskach, do dyspozycji uczniów (pięć klas pierwszych – 108 osób) i nauczycieli (16) było sześć sal lekcyjnych, pokój nauczycielski, gabinet pedagoga, sekretariat i gabinet dyrektora. Lata kolejne były jeszcze trudniejsze, bo uczniów przybywało, miejsca nie. Rozwiązanie było tylko jedno – zmianowość. Zajęcia odbywały się więc od godziny 7.30 do 18.30. Aż do końca 2003 roku.

Jednak dyrektor Zespołu Szkół w Karczmiskach zapytany o to, jaki okres pracy wspomina z największym sentymentem odpowiada: – Bardzo często wspominam te trudne początki, kiedy właściwie byłem sam. Te pierwsze rozmowy, zebrania, tworzenie kadry pedagogicznej... Pewnie trudno w to uwierzyć, ale pierwszym wyposażeniem sekretariatu i mojego gabinetu była maszyna elektryczna do pisania. O komputerze czy drukarce można było jedynie pomarzyć. Musiałem się więc nauczyć pisać na tej maszynie. Była ona o tyle dobra, że miała już jakąś niewielką pamięć. No i praca wyglądała w ten sposób, że gdy przychodził rodzic po zaświadczenie, dyrektor siadał przy maszynie i pisał... Nie było sekretariatu, vice dyrektora i tylko pół etatu dla księgowej.

Jak tłumaczy Piotr Długosz, kolejnym etapem i wielkim sukcesem było otwarcie nowego budynku. Budynku Gimnazjum w Karczmiskach. A wcześniej jeszcze sama decyzja o jego powstaniu i wielkie oczekiwanie na zakończenie budowy.... No i oczywiście ten moment kiedy Gimnazjum zostało w pełni wyposażone.

– Bardzo miło wspominam

Fot: Archiwum Zespołu Szkół w Karczmiskach

także wszystkie imprezy organizowane przez uczniów, dyskoteki na zakończenie szkoły, ale i samych absolwentów – mówi Piotr Długosz. – Trochę smutno, że to już koniec ery gimnazjum...

Co będzie dalej? Dalej istnieje Zespół Szkół w Karczmiskach, w którego skład wchodzi przedszkole i szkoła podstawowa. Z wyliczeń wynika, że jeszcze długo budynek będzie zapełniony, bo oprócz filialnej szkoły w Głusku, jest to jedyna szkoła podstawowa w gminie Karczmiska. A w każdym roczniku jest ok. 50 dzieci, czyli dwie klasy.

Smutek i rozczarowanie jednak pozostaje. Szczególnie dla ludzi, którzy gimnazja tworzyli od samego początku. Taką osobą jest właśnie Piotr Długosz, obecnie dyrektor Zespołu Szkół, wcześniej Publicznego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Karczmiskach. Jak dyrektor z dwudziestoletnim stażem ocenia ostatnią reformę oświaty?

– Nie jestem zwolennikiem tej zmiany i nie jestem zadowolony z tego, że została, i jak została wprowadzona – mówi Piotr Długosz. – Ten system edukacji z gimnazjami naprawdę się sprawdził. I szkoda, że został tak po prostu przekreślony. Sposób wprowadzenia nowej reformy zostawię w ogóle bez komentarza, bo nie ma tu czego komentować. Niezrozumiałe zmiany przepisów – jedne wykluczające drugie, wprowadzanie nowych przepisów a za chwilę powrót do starych, opracowano mnóstwo dokumentów tak naprawdę nie do końca przemyślanych i potrzebnych... Moim zdaniem jest to zupełnie nieprzemyślana reforma. Zapewne reforma oświaty jest potrzebna, ale nie taka. I nie wprowadzana w ten sposób. Tak naprawdę trzeba się zastanowić, jak zmienić szkołę, aby nadążała za zmieniającym się światem i postępem.

Puste budynki, które jeszcze niedawno tętniły życiem, mniejsza ilość godzin lekcyjnych, a więc także zwolnienia nauczycieli... I jedno wielkie zamieszanie, bo w tym roku do szkół średnich idą dwa roczniki: absolwenci gimnazjum (ostatni rocznik) i absolwenci ósmych klas szkół podstawowych (pierwszy rocznik). A szkoły średnie nie są z gumy, nie pomieszczą takiej liczby uczniów. Kto na tym straci? Młodzież. Bo to właśnie ich reforma dotyka najbardziej. Nie tylko teraz.

– Z każdym rokiem młodzież gimnazjalna czuła się coraz bardziej osamotniona i opuszczona – mówi Piotr Długosz. – Od kiedy pojawiły się informacje mówiące o tym, że gimnazja zostaną zlikwidowane, poza nauczycielami wszyscy o gimnazjalistach zapomnieli. Szczególnie o tym ostatnim roczniku. Nagle do budynku, który kiedyś należał tylko do nich weszły dużo młodsze dzieci. Gimnazjaliści nie mieli już swojego miejsca.... Próbowaliśmy zrobić taką strefę gimnazjalisty, żeby wiedzieli, że o nich pamiętamy, że są ważni... ale pewnych rzeczy nie da się przeskoczyć. Bali się też rekrutacji do szkół średnich, tego, że się nie dostaną tam, gdzie naprawdę chcą.

I w wielu przypadkach tak na pewno będzie. Jak zwykle. W tym całym zamieszaniu nikt nie pomyślał o młodych ludziach, którzy właśnie teraz podejmują pierwsze ważne życiowe decyzje. Którzy próbuję realizować swoje marzenia. Zwyczajnie o młodzieży zapomniano, choć to o ich przyszłości zadecydowano. Tam na górze, gdzie zapadły wszystkie decyzje. Czy zbyt pochopne?

Agnieszka Skrzyńska – Michalczewska

Aktywne półrocze w SOSW

W drugim półroczu tego roku szkolnego aktywnie braliśmy udział w realizowaniu zadań z programów profilaktycznych „Bieg po zdrowie", „Trzymaj formę" oraz „Ars, czyli jak dbać o miłość". Wszyscy wiedzą jak ważny jest zdrowy styl życia, więc propagujemy go nie tylko na wykonanych przez siebie plakatach, lecz także podejmując wspólnie aktywność fizyczną.

Fot: Archiwum SOSW w Karczmiskach

Nadal staramy się być widoczni w środowisku – przygotowaliśmy kiermasz połączony z loterią fantową podczas Festiwalu Tańca, odbywającego się w Zespole Szkół w Karczmiskach.

Wielu uczniów zakończyło rok szkolny odbierając nagrody za różnorodne osiągnięcia z rąk swoich wychowawców. Do Nagrody Starosty powiatu opolskiego została wytypowana Kamila Mazur – uczennica klasy II Szkoły Branżowej I Stopnia, która uzyskała najwyższą średnią ocen, wzorowe zachowanie oraz aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym szkoły.

Już na jesieni – 24 października 2019 r. Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Karczmiskach będzie obchodził jubileusz 40-lecia istnienia. Z tej uroczystości obiecujemy obszerną relację wszystkim czytelnikom „Dziejopisu Karczmiskiego"!

Dorota Zadura

Adolf Niedziela
nauczyciel z Karczmisk (1937-2019) – wspomnienie.

19 kwietnia 2019 r. zmarł Adolf Niedziela – emerytowany nauczyciel matematyki. Przez ponad 30 lat pracował w szkołach i placówkach w Gminie Karczmiska i w Powiecie Opolskim. Pełnił wiele funkcji zawodowych i społecznych. Jak wspominają go najbliżsi?

19 kwietnia w Wielki Piątek, Pan wezwał do Siebie mojego tatę. To swoista, chciałoby się rzec, symboliczna paralela do wydarzeń owego Wielkiego Piątku kiedy nasz Zbawiciel umarł na krzyżu. Droga krzyżowa mojego taty trwała ponad dekadę. Wierzę, że na końcu swojej „golgoty" i on usłyszał słowa Zbawiciela: „Dziś ze mną będziesz w raju".

Kim był Adolf Niedziela ? – Nauczycielem, mającym w wielkim poszanowaniu etos swojego zawodu; wymagającym i sprawiedliwym, empatycznym, sumiennie wykonującym obowiązki. Pracę rozpoczął w latach 50-tych ubiegłego wieku i praktycznie całe jego życie zawodowe przebiegało w czasach socjalizmu, co uwarunkowało jego zawodowe wybory. Miał dwie pasje – matematykę i historię. Wybrał królową nauk. Wybrał ją dlatego, że paradygmat matematyki w sposób jasny i konkretny definiuje prawdę i fałsz. Matematyka nie posługuje się półprawdami, eufemizmami i konfabulacją. Daje jasny i klarowny obraz świata i nie ulega presji systemów i doktryn politycznych. Harmonia sfer to przecież proporcje liczbowe, wyrażające boski porządek wszechrzeczy – doskonale wiedzieli o tym uczeni chrześcijańskiego średniowiecza. Myślę, że tata zgodziłby się w tej kwestii z noblistą Wernerem Heisenbergiem, który ponoć mawiał, iż co prawda pierwszy łyk z kielicha

nauk może uczynić człowieka ateistą, ale wiedzieć należy, że na dnie tego kielicha czeka Bóg. A historia? Wiemy, jak wyglądały szkolne programy nauki historii w czasach socjalizmu. Prawdziwej historii uczył nas tata w domu. Prawdy o Katyniu dowiedziałam się właśnie od Niego.

Uczył nas – mnie i Waldka, a później nasze dzieci, jak ważne są: wiedza i szeroko rozumiane wykształcenie. Motywował nas; cieszył się z każdego sukcesu swoich dzieci i wnuków. Uczył własnym przykładem; bardzo dużo czytał. Krąg jego zainteresowań był niezwykle szeroki; proponował lektury, był ciekaw naszych wrażeń po ich przeczytaniu. Robił to zawsze w sposób ujmujący, taktowny i dowcipny. Był zapalonym kibicem sportowym i tę pasję przekazał Waldkowi. Tłumaczył, że w życiu, tak jak w sporcie, drogą do sukcesu jest permanentna praca. Można sobie wyobrazić, jaką tragedią musiała być dla niego świadomość, iż choroba zaczyna mu odbierać sprawność intelektualną.

Własnym przykładem uczył nas szacunku dla drugiego człowieka. W relacjach cechowała go komunikatywność, życzliwość i poczucie humoru, z którego był znany. Z bólem serca obserwowaliśmy jak to wszystko, krok po kroku, odbierała mu choroba. Ostatnie lata były bardzo trudne dla niego i dla nas. Nie wiemy jaki ogrom cierpienia musiał znieść, nie jesteśmy w stanie nawet sobie tego wyobrazić. To, że w sposób godny dożył kresu, zawdzięcza swojej żonie, a naszej mamie, która wraz z moim bratem Waldkiem toczyła heroiczna walkę o każdy dzień jego życia.

Pomagali też inni. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy na ręce Pani doktor Renaty Goliszek i pań pielęgniarek z przychodni Panaceum. Dziękujemy wszystkim, którzy wspomagali nas w tym trudnym dla nas czasie.

Ziemski czas mojego taty się wypełnił. Wszystkim, którzy są z nami dzisiaj w tej świątyni składam serdeczne podziękowania. I proszę, wspomnijcie czasem Adolfa Niedzielę – nauczyciela z Karczmisk.

Renata Kalisz z d. Niedziela

Szanuj bliźniego swego, jak siebie samego. Czy aby na pewno?

Tak sobie chodzę, obserwuję i słucham... No moi drodzy.... Latamy na pogrzeby, na mszę świętą co niedziela. I nie daj Boże odpuścić te odpustowe... Żeby wiadomo, zostało nam wszystko odpuszczone.

Czy rzeczywiście? Kto z Was się nad tym zastanowił? Tak do głębi siebie? Chwalimy Boga w kościele, wielbimy i wychwalamy. Każdy naszym bratem. Przekazujemy sobie znak pokoju. I co? Wychodzimy z kościoła, no i jazda. Był? Nie był? Ubrała się niestosownie... Ale cóż, bedzie odpust to wszystko zostanie nam odpuszczone... Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego... Śmiem twierdzić, że sami siebie nie kochamy a co mówić o bliźnim? Och... Kochamy go, szczególnie wtedy, jak można o nim poplotkować i nie widzieć źdźbła w swoim oku... Ot my katolicy...

Ale zmierzając do sedna... Chwalimy Boga w kościele. A potem? Zrównać z ziemią LGBT! Tych odmieńców! Przecież w naszych rodzinach tacy się zdarzają. U nas nie. Wszystko jak trzeba. Ale za płotem to sodoma z gomorą. Nasz swój, bo syn czy wnuczek. Ale już u sąsiadów to dewiant, wróg i odmieniec.

Jak naucza kościół: szanuj bliźniego swego, jak siebie samego... A ci z odmienną orientacją seksualną to już nie nasi bliźni? Są gorsi i wyklęci? Bo co? Bo taki jest powszechny przekaz? Bo tak mówi Kościół? (Notabene, niech sam się w końcu rozliczy z własnych grzechów zanim nas będzie pouczał i rozliczał). Znam wielu wspaniałych ludzi z grupy LGBT. Są to osoby bardziej ludzkie i wrażliwsze od tych tzw. „normalnych". Tzw. „wierzących katolików". Ludzie o innej orientacji seksualnej nie są naszymi wrogami. Przecież wszystkich nas stworzył ten sam Bóg. Każdy ma do wypełnienia jakąś rolę. Nie ma gorszych i lepszych. Każdy jest równy wobec Stwórcy. A może tak Bóg pokierował tym wszystkim, żeby nas „normalnych" sprawdzić... Jak my, prawdziwi katolicy kochamy „innego"bliźniego? Jak podejdziemy do tej próby? Przed nami wszystkimi Sąd Ostateczny. Pomyślmy o tym. Pomyślcie...

Obserwator

Warsztaty Archeologii Doświadczalnej

W ostatnim tygodniu sierpnia w Żmijowiskach odbędzie się 15. edycja Warsztatów Archeologii Doświadczalnej. Będą ciekawe eksperymenty i pokazy archeologiczne.

W dniach 26 – 31 sierpnia na terenie skansenu archeologicznego w Żmijowiskach, oddziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym odbędzie się cały szereg ciekawych eksperymentów i pokazów archeologicznych: próba pozyskania szkła w replice pieca szklarskiego z XII wieku, warsztaty garncarskie, działania etnobotaniczne, odtwarzanie pełnego procesu wytwarzania chleba łącznie z mieleniem mąki na kamiennych żarnach i wypiekiem w piecu glinianym, łucznictwo, tkactwo, odtwarzanie sposobów przechowywania surowców spożywczych oraz słowiańskiej kuchni. Wszystko to w ramach 15. edycji Warsztatów Archeologii Doświadczalnej.

W warsztatach może wziąć udział każdy: profesjonaliści, studenci archeologii, pasjonaci minionych wieków, rekonstruktorzy, turyści, młodzież i dzieci (osoby niepełnoletnie pod opieką dorosłych). Przyjeżdżać można na cały czas trwania Warsztatów, w wybrane dni, nawet na kilka godzin. Koszt to **20 zł dziennie od osoby**. Zajęcia w wymienionych terminach odbywać się będę w godzinach **10:00 – 16:00** w ośrodku archeologii doświadczanej w Oddziale Muzeum Nadwiślańskiego **Grodzisko Żmijowiska**. Zgłoszenia przyjmujemy pod adresem e-mail: **archeologia@mnkd.pl**

Muzyczna Majówka

To była już trzecia „Muzyczna Majówka”! Tym razem przy Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach wystąpił zespół Somewhat Damage oraz grupa Fuajee. Zaś gościem specjalnym koncertu był Sylwester Domański – założyciel, autor tekstów oraz lider warszawskiego zespołu FABRYKA.

Podczas swojego występu Sylwester Domański wykonał dla nas covery znanych polskich przebojów, muzyczne interpretacje wierszy oraz autorskie utwory – podsumowują organizatorzy.

Na scenie wystąpiły także nasze lokalne artystki: Wiktoria Skrzypiec, Kinga Charchuła, Natalia Baranowska i Wioleta Baranowska.

Marcin Chojnacki

Fot: Grzegorz Walencik

„Odjazdowy Bibliotekarz”

Tym razem rajd rowerowy wyruszył do Kraczewic

1 czerwca w ramach ogólnopolskiej akcji „Odjazdowy Bibliotekarz” Gminna Biblioteka w Karczmiskach wzięła udział w rajdzie rowerowym do Kraczewic. W sumie z naszego regionu wystartowało aż pięć grup: z Opola Lubelskiego, Karczmisk, Poniatowej, Chodla i Wilkowa.

Trasa karczmiskiego rajdu prowadziła przez Rozalin, Leśniczówkę aż do Poniatowej, gdzie przy Centrum Kultury, Promocji i Turystyki była zbiórka wszystkich uczestników. Stamtąd uczestnicy rajdu pojechali już wspólnie do Kraczewic.

– Na początku zwiedziliśmy tamtejszy kościół parafialny oraz Izbę Pamięci, po których oprowadzał nas miejscowy proboszcz ks. Jerzy Wesołowski – piszą organizatorzy. – Następnie udaliśmy się do pałacu w Kraczewicach, gdzie czekał na nas poczęstunek. Dla dzieci zostały przygotowane konkursy z nagrodami, które poprzedził wykład Ireny Piątek, poświęcony Stanisławowi Moniuszce.

W drogę powrotną uczestnicy rajdu, 18 osób, wybrali się przez Kowalę i Wymysłów. Trasa liczyła ok. 28 kilometrów.

Marcin Chojnacki

Fot: Marcin Chojnacki

XVIII Ogólnopolski Tydzień Czytania – spotkanie z pszczelarzem

Fot: Marcin Chojnacki

Podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Czytania, odbywającego się w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom, w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Karczmiskach gościła grupa 4-latków z miejscowego przedszkola. Dzieci wysłuchały opowiadania A. Bahdaja pt.„Malowany ul" a następnie próbowały znaleźć odpowiedź na pytanie – Skąd się bierze miód?

Odpowiedzieć na to pytanie próbował prawdziwy znawca tematu – Ireneusz Kwaśniak, właściciel Pasieki „Malinowa Kraina".

– W niezwykle interesujący sposób Ireneusz Kwaśniak opowiedział dzieciom o życiu pszczół, ich pracy i zwyczajach oraz o tym, jak zbudowana jest pszczela rodzina – podsumowują organizatorzy. – Dzieci miały również okazję dowiedzieć się jaką rolę pszczoły odgrywają w przyrodzie oraz o konieczności ich ochrony przed skażeniami środowiska.

Spotkanie zakończyło się degustacją miodu, oczywiście :)

Beata Kwiatkowska

V ŚWIĘTO BOBRU

Lokalni twórcy, którzy zaprezentują swoje wyroby rękodzielnicze i gastronomiczne, różnorodne atrakcje dla dzieci oraz występy artystyczne: Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Józefowa nad Wisłą, dzieci z Przedszkola w Karczmiskach, młodzieży z Zespołu Szkół w Karczmiskach, Chóru „Corda Cantando", Kapeli Ludowej „Karczmiaki", zespołu śpiewaczego KGW „Alebabki" z Karczmisk, zespołu „Dwa Księżyce" z Kazimierza Dolnego, kabaretu „Bez Granic", zespołu „Chmiele" z Lublina, zespołu „Vokal", Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Polskiej z Satoraljaujhely oraz zespołu „BackBeat" – wszystkie te wydarzenia zaplanowano na jeden dzień. Odbędą się także w jedynym miejscu – na terenie parku w Karczmiskach, tuż przy Gminnej Bibliotece i Domy Kultury, podczas 5. edycji Święta Bob(r)u – 4 sierpnia.

Wakacje z GBiDK
w Karczmiskach

Wakacje w pełni! Jak je spędzić, jeśli nigdzie nie wyjeżdżamy? Kilka propozycji przygotowali pracownicy Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Karczmiskach.

W pierwszej połowie lipca w Domu Kultury gościł teatr Krak-Art. z Krakowa, który przyjechał na Lubelszczyznę z teatrzykiem dla dzieci pt. „Dwie Dorotki".

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się sierpień. W trzech ostatnich tygodniach sierpnia w Domu Kultury prowadzone będą **zajęcia wakacyjne dla dzieci w wieku 6 – 12 lat, w godz. 10.00 – 13.00**.

Codziennie dzieci będą miały możliwość skorzystania z gier planszowych i tenisa stołowego. A oprócz tego, pracownicy GBiDK zachęcają do korzystania ze stałych form działań przez okres wakacji, czyli: wypożyczanie książek, udostępnianie czasopism, czytelnia internetowa, zwiedzanie Regionalnej Izby Pamięci i Tradycji oraz zwiedzanie Karczmiskiej Galerii Sztuki Współczesnej.

Warto także przypomnieć, że w okresie wakacyjnym (lipiec, sierpień) GBiDK będzie czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 17.00.

CO W PROGRAMIE?

13 sierpnia – „W morskich głębinach" – warsztaty plastyczne.
20 sierpnia – „Wakacje na kółkach" – z wizytą w Pasiece „Malinowa Kraina".
22 sierpnia – „Kosmiczna podróż z robotem Photon" – zabawy z robotyką
27 sierpnia – „Wakacje na kółkach" – z wizytą w Zagrodowej Osadzie.
29 sierpnia – „Sportowy Park" – gry i zabawy na świeżym powietrzu.

Magia drzew: Wierzba

"Gdzie polem powiewa wierzbina, wiem że się Polska kończy lub zaczyna"

Spośród polskiego drzewostanu jednym z najbardziej ubóstwianych przez Polaków drzew jest wierzba. To często pokrzywione drzewo, z odradzającą się koroną jest symbolem krajobrazu polskiej wsi. Mnie kojarzy się Chopinem, z pięknym pomnikiem kompozytora w Łazienkach i sielskim krajobrazem polskiej wsi.

W kulturze ludowej wierzba często jest jednak postrzegana jako drzewo diabła. Podobno wierzba była siedzibą duchów. Rosła w miejscach spotkań czarownic, z jej witek sporządzały swoje miotły, na których udawały się na sabaty.

W polskich przysłowiach utrwaliło się przekonanie o tym, że to wiotkie drzewo jest siedzibą złych mocy, o czym mówią przysłowia: „Kręci jak diabeł suchą wierzbą", „Śmieje się jak diabeł w suchej wierzbie","Zakochał się jak diabeł w suchej wierzbie". Można zastanawiać się nad tym, dlaczego siedzibą diabła jest wierzba, która jest sucha. Być może skojarzenie to wynika z zestawienia tego drzewa z wodą – terenami przybrzeżnymi i podmokłymi, na których wierzba (w przeciwieństwie do innych gatunków drzew) jest w stanie pomyślnie wyrosnąć,..... ale i uschnąć. W kulturze ludowej wierzba postrzegana też jest jako drzewo przywołujące szczęście, płodność, zdrowie i siły witalne. Cieszymy się z pojawiających się wiosną baziowych gałązek, a zielone listki na wierzbowych pędach są symbolem Świąt Wielkanocnych. Ucięte gałązki wierzby szybko odrastają, a wetknięte do wilgotnego podłoża dadzą nowe drzewo. Kobiety, które oczekiwały dziecka, zostawiały pod wierzbą ubrania, a jeżeli listek wierzby spadł na nie, oznaczało to dobrą wróżbę, zapowiedź udanego porodu. I zazwyczaj te listki spadały.

Podsumowując magiczne moce wierzby, jest to drzewo kontrowersyjne. Z jednej strony drzewo demoniczne, symbol sił nieczystych, a z drugiej strony drzewo odradzającego się życia.

Fot: Agnieszka Skrzyńska-Michalczewska

Ale wierzba poza magią, która jest kwestią wiary, da się wykorzystać do całkiem realnych kuracji. Surowcem zielarskim jest przede wszystkim kora (Salicis cortex). Pozyskuje się ją wiosną, gdy ruszają soki, przed pojawieniem się liści. Należy ją zbierać tylko z gałęzi ściętych, przy obcinaniu drzew

oraz przy ich wyrębie. Do okorowywania wybiera się 2,3-letnie gałązki o gładkiej korze. Obcina się te boczne, a następnie zdejmuje korę odcinkami o długości około 20 cm przez nacinanie obrączek i ściąganie rurek kory. Wyciąg z kory znany był jako lek przeciwgorączkowy, przeciwreumatyczny, usuwający bóle głowy. Substancja zawarta w korze wierzby to naturalna aspiryna, czyli kwas salicylowy. W 1828 r. niemiecki profesor J.A. Buchner wykrył salicynę, specyfik skuteczny w wielu schorzeniach. A w roku 1899 firma Bayer wprowadziła sztuczny odpowiednik salicyny, czyli kwas acetylosalicylowy do lecznictwa pod nazwą aspiryny. I do dnia dzisiejszego jest najpopularniejszym lekiem przeciwbólowym, przeciwzapalnym i przeciwgorączkowym.

Więc może zamiast aspiryny na ból głowy warto sięgnąć po wywar z kory wierzby? Wiem, że to mało realne w dzisiejszym zabieganym świecie.

Nie zapominajmy, że gałązki wierzby to wiklina będąca surowcem do wyrobu koszyków, kołysek, foteli czy stolików. Osobiście bardzo lubię rzeczy wiklinowe.

Dawniej wierzby krzewiły się wszędzie, szczególnie w dolinach rzek i na terenach podmokłych. Wysadzano nimi pobocza polnych dróg. Obecnie, na skutek regulacji rzek jest ich coraz mniej. Przy melioracji pól ,wierzby wycina się i pali. Wraz z topolami są najbardziej lekceważonymi i niszczonymi drzewami. Dawniej w łęgach wierzbowo – topolowych gnieździły się liczne gatunki ptaków. Wiklina umacniała brzegi i oczyszczała wodę. Niestety, wierzba ginie na naszych oczach, również na skutek obniżania wód gruntowych. Ekolodzy apelują o sadzenie wierzb, bo jest to ze wszech miar bardzo pożyteczne drzewo. A czy diabelskie? Na pewno spacer wśród szumiących wierzb ze śpiewającymi ptakami w tle jest relaksujący.

Lidia Adamczyk – Hałas

Jak prawidłowo segregować śmieci?

Segregacja odpadów komunalnych nie jest nam obca. Codziennie wyrzucamy śmieci do odpowiednich pojemników, by jak największa ich ilość trafiła do recyklingu. Jednak czy robimy to poprawnie?

W każdym jednym gospodarstwie domowym powinno się segregować śmieci. Są pojemniki na szkło, papier, plastik, odpady zmieszane a także bio (jeśli nie posiadamy kompostownika). I niby wszystko wydaje się banalnie proste. Były broszurki, plakaty i rozpiski, jednak wątpliwości nadal jest wiele. Gdzie wyrzucić słoik po dżemie? Myć go czy nie? A co zrobić z kartonem po mleku? Wrzucić do pojemnika na papier czy tego na metale i tworzywa sztuczne? A paragon? Takich pytań może być naprawdę wiele. I wcale nie tak łatwo znaleźć na nie odpowiedź.

Fot: Pixabay

Trochę informacji udało mi się jednak zebrać. Otóż słoik po drzemie wrzucamy do szkła. Nie myjemy go wcześniej, podobnie jak opakowania po jogurcie, oleju czy karmie dla psa. Znawcy tematu twierdzą, że recykler go wypłucze w sortowni. Najważniejsze, żeby był opróżniony. Karton po soku jest opakowaniem wielomateriałowym i powinien trafić do pojemnika na metale i tworzywa sztuczne. Podobno da się odzyskać z niego część papieru. Największym zaskoczeniem była dla mnie informacja, że paragon nie może trafić do pojemnika na papier a do odpadów zmieszanych. Jak się okazuje, ten rodzaj papieru zawiera domieszki substancji chemicznych, które uniemożliwiają przeprowadzenie jego recyklingu.

Warto wiedzieć także o tym, że w pojemnikach na bioodpady nie powinny lądować np. całe jajka (wyrzucamy je do odpadów zmieszanych), natomiast same skorupki jak najbardziej, gdyż nadają się do kompostowania.

Do odpadów zmieszanych wyrzucamy także zużytą maszynkę do golenia oraz wszelkie jednorazowe produkty higieniczne, zwłaszcza zrobione z wielu nierozdzielnych surowców. Podobnie jak korek do wina, gdyż często trudno jest rozpoznać, czy jest on naturalny, czy wykonany z tworzywa sztucznego imitującego.

Co wielu z nas może zaskoczyć, do pojemnika na szkoło wyrzucamy flakon po perfumach, mimo tego, że ma on metalowy dozownik i plastikową rurkę. Bo jak się okazuje, wszystkie domieszki do opakowań szklanych recykler jest w stanie oddzielić podczas procesu przygotowania surowca do recyklingu.

Fot: Pixabay

Bardzo istotną informacją jest to, że nie możemy zużytych baterii wrzucać do żadnego z posiadanych przez nas pojemników czy worków. Baterie możemy zostawić w wielu miejscach. Zanieśmy je do Urzędu Gminy, wrzućmy do pojemnika stojącego w sklepie czy oddajmy w PSZOKu.

Z wypowiedzi ekspertów jasno wynika, że jeżeli w trzech podstawowych kolorowych pojemnikach – PAPIER, SZKOŁO, METALE I TWORZYWA SZTUCZNE – wylądują produkty, które się tam znaleźć nie powinny, recykler ma kłopot i powoduje to wyższe koszty przygotowania towaru do recyklingu.

Dlatego tak ważne jest to, żeby odpady były odpowiednio posegregowane. Jeśli naprawdę mamy poważne wątpliwości co do tego, gdzie powinno wylądować dane opakowanie, wrzućmy je do czarnego pojemnika, tego na odpady zmieszane. Jednak takich odstępstw nie róbmy zbyt często, gdyż to śmieci posegregowanych powinno być zdecydowanie więcej od tych zmieszanych.

PAPIER (kolor niebieski): tu wyrzucamy papierowe opakowania, karton, tekturę, ulotki, gazety i czasopisma, zadrukowane kartki, zeszyty, torby i worki papierowe. Nie powinny się tu jednak znaleźć takie rzeczy jak papier zatłuszczony lub mocno zabrudzony, zużyte chusteczki higieniczne, papier lakierowany i powleczony folią czy paragony – te wszystkie produkty wrzucamy do ODPADÓW ZMIESZANYCH.

METALE I TWORZYWA SZTUCZNE (kolor żółty): trafiają tu odkręcone i zgniecione plastikowe butelki po napojach, nakrętki, plastikowe opakowania po produktach spożywczych, środkach czystości, kosmetykach, plastikowe torby, worki, reklamówki, aluminiowe puszki po napojach i sokach, puszki po konserwach i folia aluminiowa. Nie powinny tu wylądować: butelki i pojemniki z zawartością (trzeba je wcześniej opróżnić), zużyte baterie, leki, termometry czy przepalone żarówki – je trzeba zanieść do specjalnego punktu odbioru, tzw. PSZOKu.

SZKŁO (kolor zielony): tu powinny się znaleźć szklane opakowania po kosmetykach, lekach, żywności i napojach. Jednak warto pamiętać, że zbita szklanka czy kawałek szyby już się nie kwalifikują do tej kategorii i powinny trafić do ODPADÓW ZMIESZANYCH.

ODPADY ZMIESZANE: tu trafia wszystko to, co nie może zostać umieszczone w pozostałych pojemnikach.

BIO (kolor brązowy): w tym pojemniku lądują odpadki warzywne i owocowe, resztki jedzenia, skoszona trawa, liście czy kwiaty.

Agnieszka Skrzyńska – Michalczewska

A może by tak do Wronowa, albo do Gołębia?

Zostało jeszcze trochę wakacji, więc chcemy polecić uwadze dwa fantastyczne miejsca. W sam raz na krótki wakacyjny wypad.

Fot: Lidia Adamczyk-Hałas

Huta Szkła we Wronowie – całkiem niedaleko, bo tylko kilkanaście kilometrów od Karczmisk. Państwo Jargiło realizują tam swoją pasję: wyczarowują ze szklanej masy niesamowite cudeńka. Nie byłabym sobą, gdybym nie zapytała skąd w małej lubelskiej wiosce wzięła się huta szkła. Podobną widziałam w Szklarskiej Porębie, ale tam to tradycja. A u nas? Otóż, p. Jargiło nauczył się pracować ze szklaną masą w Grecji. I po powrocie do Polski postanowili wspólnie z żoną, że stworzą takie miejsce w swoich rodzinnych stronach. Warunek był jeden, a właściwie dwa. Działka musiała być niedroga i musiał być doprowadzony do niej gaz ziemny. Dlaczego gaz? Bo piec do wytopu szkła pracuje 24 godz. na dobę, bez przerwy. Wygaszenie pieca oznacza jego koniec. I tak już od ponad 10 lat wytapiają szkło i formują z niego naczynia ozdobne czy biżuterię. Wyroby z Wronowa są elementem dekoracji m.in. w Pałacu Prezydenckim w Wiśle.

Praca ze szklaną masą nie jest łatwa. Trzeba niesamowitej wprawy, aby zrobić dzbanuszek czy kwiat. Próbowałam i z pomocą Mistrza nawet coś wspólnie stworzyliśmy. P. Jargiło w trakcie pokazu, na oczach widzów wyczarowuje ptaszki, kwiatki i dzbanuszki. Małe i duże formy. Z Wronowa wyjedziemy z pamiątkami zrobionymi na miejscu i z pewnością nie będzie to wyrób „Made in China", jak w większości turystycznych miejsc.

We Wronowie zobaczymy kierunkowskaz do Emilcina. Tak, to ten Emilcin, gdzie w 1974 roku podobno wylądowało UFO. Czy wylądowało, czy nie? Nie wiem, ale warto to miejsce też odwiedzić przy okazji wycieczki do Wronowa.

Muzeum Rowerów w Gołębiu

Rower jaki jest każdy widzi. Dwa kółka, kierownica, łańcuch, pedały i jedziemy! Otóż nie do końca... Wcale nie muszą być pedały, aby rower jechał. I nie jest to hulajnoga. Jest takie miejsce za Puławami, gdzie Pan Józef Majewski stworzył jedyne w Polsce a może i w Europie, Muzeum Nietypowych Rowerów. Na temat rowerów Pan Józef wie chyba wszystko. Jeśli gdzieś zobaczy jakiś nietypowy egzemplarz, to wyda każde pieniądze, aby taki mieć. Zbiera wszystko, co związane jest z rowerami – zabawki, gadżety. Jako absolwent Politechniki również sam wymyśla rowery. Mają być koła i kierownica. A reszta – to fantazja Pana Józefa. Pokazuje, opowiada, pozwoli przejechać się rowerem i przewiezie rikszą... Nawiązuje niesamowity kontakt z młodszymi i starszymi odwiedzającymi jego nietypowe Muzeum.

A jak już przyjedziemy do Muzeum Rowerów, do Gołębia to warto również odwiedzić Kościół, o którym Pan Józef opowie wiele ciekawych rzeczy...

Te dwa miejsca są niezwykłe, bo ich gospodarzami są LUDZIE Z PASJĄ. I p. Jargiło i p. Józef realizują swoje pasje. Jest to ich sposób na życie. Życie niewątpliwie szczęśliwe, bo robią to co lubią.

Lidia Adamczyk – Hałas

Miejsca pamięci...

Chodlik. Niewielki las pośrodku wsi. A w nim pomnik, miejsce pamięci. Miejsce, w którym w listopadzie 1942 roku niemieccy żołnierze zamordowali jedenastu mężczyzn, mieszkańców Chodlika. Bardzo młodych i nieco starszych. Ojców, synów, braci... Mężczyzn, którzy mieli żony, dzieci, rodziców... Zginęli dla przykładu. W odwecie za śmierć niemieckiego żołnierza. Za rzekomą pomoc partyzantom.

Fot: Jacek Michalczewski

Odeszli od nas...

od 2019-04-12 do 2019-07-31

Bartnik Helena,
Bigos Irena,
Czopek Ryszard Henryk,
Franczak Wanda Maria,
Frączek Bronisława,
Goleń Jacek Mirosław,
Goliszek Aleksander,
Kalisz Henryka,
Komorowski Henryk,
Maciąg Maria,
Niedziela Adolf,
Pawełczak Kamila,
Popiołek Stanislaw,
Radziejewski Tadeusz Szczepan,
Rodzik Kazimierz,
Skorupski Kazimierz,
Socha Janina,
Stylski Bronislaw,
Sulowski Henryk Stanislaw,
Wąsala Michał,
Wójcik Tadeusz Andrzej.

Pokój ich duszy...

Piknik rodzinny w Chodliku

Fot: Agnieszka Siedliska

Fot: Agnieszka Siedliska

Spotkanie z tradycją w Wymysłowie

Fot: Kamila Rogala

Fot: Kamila Rogala

Wydarzenia w GBiDK w Karczmiskach

Koncert - Muzyczna Majówka

38. Mały Konkurs Recytatorski
- Eliminacje Gminne

„Odjazdowy Bibliotekarz”
- rajd rowerowy do Kraczewic

XVIII Ogólnopolski Tydzień Czytania